

Protest we Wrocławiu przeciw przyjmowaniu uchodźców

20 listopada 2015

Pod wrocławskim ratuszem 17 listopada demonstrowało kilkadziesiąt osób. Celem zgromadzenia było wyrażenie protestu przeciwko przyjmowaniu do Polski uchodźców. Jak opisuje „Gazeta Wyborcza” – pod budynkiem rozstawiono podest, z którego wygłaszane były przemówienia. Wyznawcy islamu byli przedstawiani jako najeźdźcy, którzy stanowią zagrożenie dla narodowej wspólnoty.

„Zgwałcone, pobite i zamordowane przez dzicz islamską. Tego chcecie na naszych ulicach?” – głosił ze sceny jeden z protestujących. Kolejny z mówców dodał, że przybysze z Bliskiego Wschodu „zabiorą pracę i mieszkania socjalne Polakom”. Protest miał również charakter antysemicki. Tłum zareagował owacją, gdy organizatorzy podpalili kukłę przedstawiającą stereotypowego Żyda w kapeluszu i z pejsami.

Podczas zgromadzenia skandowano również hasła: „Nie islamska, nie laicka, tylko Polska katolicka”, „Polska wolna od islamu”, „Ole, islam pierdolę”, „Nie potrzeba nam islamu, terrorystów muzułmanów” czy „Islam won z polskich stron”. Policja nie reagowała.

Uczestnicy zgromadzenia, głównie członkowie Młodzieży Wszechpolskiej i Obozu Narodowo-Radykalnego uważają, że uchodźcy w istocie są częścią szerszego projektu realizowanego przez bliżej nieokreślone wrogie siły. „Ktoś nad tym czuwa, ktoś daje pieniądze na to, żeby wyposażać ich w łodzie, wyposażać ich w broń w Europie. Ktoś sfinansował ISIL, teraz ktoś finansuje całą zadymę w Europie. Musimy wiedzieć, kto, musimy badać. Ja nie wiem, jeszcze nie wiem” – mówił ze sceny Jarosław Bogusławski, działacz skrajnej prawicy.

Cytowana przez wrocławską „Wyborczą” Joanna Grabarczyk z

organizacji Hejt Stop nie ma wątpliwości, że podobne akty nietolerancji i nawoływania do nienawiści będą miały miejsce, dopóki nie spotkają się ze stanowczą reakcją władz. „To już kolejna podobna manifestacja, która odbyła się w kraju, a nie została przerwana” – ostrzega. Grabarczyk uważa również, że niepokojący wzrost liczby takich zachowań jest wypadkową języka, używanego w debacie publicznej. „To lęk przed innością. Nagle modne stało się nienawidzenie ludzi. Ten przekaz prezentują również niektórzy politycy, mówiąc, że uchodźcy przyniosą różne choroby. Uchodźcy to normalni ludzie, którzy uciekają przed takim samym terroryzmem, jaki miał miejsce we Francji, tylko oni są w innym miejscu” – mówi koordynatorka antyrasistowskiego projektu.

Tymczasem w Poznaniu polscy muzułmanie planują demonstrację przeciwko Państwu Islamskiemu. Chcą przełamać ksenofobiczną narrację o muzułmanach-terrorystach. Wyjdą na ulice stolicy Wielkopolski, aby dać jasny sygnał – wyznawcy islamu stanowczo potępiają zamachy w Paryżu i wszelką przemoc dżihadystów. Do udziału w marszu zaprosili prezydenta Poznania.

Protest ma się odbyć 29 listopada na placu Wolności w centrum miasta. Organizatorami są wielkopolscy muzułmanie, jednak spodziewana jest obecność wyznawców Allaha z całego kraju. „Szacujemy, że przyjdzie ok. 200 osób. Ciągłe odbieram telefony z innych miast od muzułmanów zainteresowanych udziałem w naszej manifestacji” – mówi Youssef Chadid, imam z Poznania, w rozmowie z „Gazeta Wyborczą”.

Celem demonstracji jest obalenie niebezpiecznego stereotypu, który udało się stworzyć w ostatnich miesiącach skrajnej prawicy, który ukazuje wszystkich muzułmanów jako potencjalnych terrorystów, nie szanujących demokratycznego porządku i narzucających swoje zasady przemocą. „Chcemy pokazać, że normalni muzułmanie potępiają ataki terrorystyczne i że organizacja Państwo Islamskie (ISIL) nie reprezentuje tak naprawdę naszej religii i świata islamskiego. Że to margines, patologia. Islam to religia pokoju. Wiadomo natomiast, że są

organizacje, które różne religie wykorzystują do swoich politycznych celów” – wyjaśnia Chadid.

Duchowny na co dzień prowadzi Muzułmańskie Centrum Kulturalno Oświatowe w Poznaniu, które w ostatnich miesiącach kilka razy było celem ataków ksenofobicznej prawicy. W okolicach centrum bojówkarze rozlepiali antyislamskie wlepki i pokazywali gesty podrażniania gardła wychodzącym z budynku kobietom i dzieciom. Sprawcy zostali ujęci i skazani na wysokie grzywny. W noc po tragedii w Paryżu imam otrzymywał groźby telefoniczne. Następnego dnia policja zatrzymała podejrzanego – 39-letniego mieszkańca Koła.

Poznańska wspólnota muzułmańska podpisała się pod oświadczeniem Ligi Muzułmańskiej w Polsce w sprawie zamachów w stolicy Francji. „Pragniemy przekazać najszczerze wyrazy współczucia rodzinom ofiar oraz wyrazić głębokie ubolewanie i solidarność z narodem francuskim. Pozostajemy również w nieustannej modlitwie o to, aby podobna tragedia, której rozmiary trudno opisać słowami, nigdy więcej nie miała miejsca. Chcemy jednocześnie podkreślić, że stanowczo potępiamy wszelkie akty terroru. Tego rodzaju czyny są nie tylko niezgodne z nauczaniem islamu, ale najzwyczajniej nikczemne i odrażające” – czytamy w dokumencie.

Organizatorzy mają nadzieję, że w ich demonstracji weźmie udział prezydent Poznania, który wcześniej wspierał akcje na rzecz przyjęcia do Polski uchodźców z Bliskiego Wschodu i odwiedził w szpitalu Syryjczyka, pobitego na ulicy przez nacjonalistę. „Popieram ideę takiej demonstracji, bo jestem przeciwnikiem stosowania zbiorowej odpowiedzialności. Muzułmanie, po atakach w Paryżu, mają potężny problem wizerunkowy. Dobrze więc, że chcą głośno mówić o tym, że z terroryzmem nie mają nic wspólnego. Nie chcę, by poznańscy muzułmanie byli szykanowani. Spojrzę w kalendarz, sprawdzę, czy będę mógł na tę manifestację przyjść” – mówi „Wyborczej” prezydent Jacek Jaśkowiak.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net